

JERZY BARTMIŃSKI
ur. 1939; Przemyśl



Tytuł fragmentu relacji	Wizyta Miłosza na KUL
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, projekt "Miłosz w Lublinie, Miłosz, Czesław, KUL

Wizyta Miłosza na KUL

Byłem w auli uniwersyteckiej, kiedy pani Irena Sławińska głosiła laudację. To była laudacja piękna, wygłoszona tak z głowy. Pani Irena to była urokliwa kobieta, potrafiła mówić troszeczkę manierycznie, z uśmiechem, swobodnie, wolno; widać było, że ona nie tylko mówi, ale ona wtedy myśli i ocenia; pięknie mówiła o Miłoszu. To było może nawet ciekawsze niż to, co Miłosz potem sam powiedział. Doktorat honoris causa dla Miłosza był wielkim wydarzeniem wtedy. I KUL, i Miłosz – obie strony były bardzo tym wzruszone, uhonorowane, no i oczywiście wszyscy, którzy uczestniczyli w tym. Ja byłem zapraszany na te spotkania KUL-owskie, bo pan Stefan Sawicki mnie lubił, ten prorektor, który organizował te różne imprezy. Potem było spotkanie w Bibliotece KUL-u i wtedy właśnie ofiarowałem panu Czesławowi tekst kolędy.

Pamiętam do dzisiaj jego głos, sposób, w jaki poeta czyta swoje wiersze. My znamy teksty poetyckie z różnych przekazów, czasem są to deklamacje i one są nieznośne, patetyczne, czasem egzaltowane, jakieś fałszywe, z takimi udziwnieniami, z jakimś fałszywym patosem. Miłosz czytał w sposób niezwykle prosty. On tak czytał, jak się mówi twarzą w twarz. To było fantastyczne, uderzające. I później miałem okazję jeszcze słuchać jego nagrań na kasetach. Jest to sposób mówienia, który mi się wydaje nie do podrobienia i jest tam propozycja pewnego sposobu odbioru tej poezji. Nie należy ją traktować tylko w kategoriach estetycznych, należy ją traktować w kategoriach pewnego przesłania, bardzo osobistego i bardzo ważnego. I w jego głosie to wszystko jest zawarte.

Były na tym spotkaniu pytania od publiczności. Widziałem, że Miłosz był ich ciekaw. Rozumiem, że wtedy dla niego podróż po długiej przerwie była czymś ważnym i w pewnym sensie takim diagnostycznym wydarzeniem, bo on chciał sprawdzić, czy to co robił w odległości, w oddaleniu, na emigracji, w innym środowisku, jakiś rezonans uzyskuje. Oczywiście tak było, ten wiersz „Który skrzywdziłeś człowieka prostego” był tutaj na ustach wszystkich; potem, kiedy budowano pomnik dla stoczniovców w Gdańsku, to przecież on zaproponował: „Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju” – sięgnął do Biblii, ale wybrał bardzo trafnie, wybrał bardzo pięknie.

Data i miejsce nagrania	2011-08-02, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"